

STANISŁAW SIERPOWSKI
(Poznań)

KSZTAŁTOWANIE SIĘ SPOŁECZNEGO RUCHU POPARCIA DLA LIGI NARODÓW W LATACH 1919 - 1926

1. WARUNKI SPOŁECZNEJ RECEPCJI IDEI LIGOWEJ

I wojna światowa — już w czasie jej trwania okrzyknięta jako wyjątkowo okrutna i krwawa w dziejach ludzkości — zdynamizowała toczące się od wieków dyskusje na temat stworzenia międzynarodowego mechanizmu zabezpieczającego świat przed podobnymi kataklizmami. Zaczyn prac normatywnych o międzynarodowym znaczeniu stanowiły konferencje w Hadze (1899; 1907). W bólach polemik, rodziła się koncepcja Ligi Narodów, uniwersalnej organizacji międzynarodowej mającej być owym mechanizmem zabezpieczającym pokojowe rozwiązanie konfliktów w sferze stosunków międzypaństwowych a także społecznych. Najczęściej proces ów łączy się z dziełem jednostek, eksponując w głównej mierze rolę Woodrow Wilsona. Czynili i czynią tak nadal zarówno zdeterminowani krytycy LN, jak i jej — wcale nie mniej liczni — obrońcy.

Nie umniejszając roli jednostek (przy założeniu rzecz jasna, że W. Wilson jest jak gdyby symbolem liczego grona osób współtworzących Pakt LN!) pragnę silnie podkreślić, że Liga była przede wszystkim obiektywnym wytworem określonego etapu rozwoju stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych. Bez trudu zgodzimy się — jak sądzę — z twierdzeniem, że organizacja typu Liga Narodów nie mogła powstać chociażby w erze prymitywnej komunikacji. Dzięki nowoczesności poszczególne państwa, społeczeństwa zostały do siebie zbliżone. Wielką rolę w tym procesie odegrał nadzwyczajny rozwój prasy. Zalew informacji prasowych połączony z dynamicznym rozwojem techniki szybkiego druku powodowały, że prasę zaczęto uważać za najsilniejszą armię świata. Wiele wysiłku włożono w to, by armię ową wyzyskać w interesie powszechnego pokoju i sprawiedliwości społecznej. Niestety społeczna siła prasy w latach międzywojennych pozostała w okowach jakże często nacjonalistycznie pojmowanych interesów poszczególnych rządów. Nadto jeszcze pojawiające się w wielkiej liczbie ilustrowane magazyny oraz specjalistyczne periodyki uległy przemożnemu wpływowi, jaki na całość kształt stosunków społecznych wywarła ekspansja handlowa¹.

Powszechne przeświadczenie o sile prasy w połączeniu z szerszymi procesami przemian kulturowych powodowało, że choć liczba dzienników zmniejszała się na skutek koncentracji — to zarazem nakłady rosły i osiągały olbrzymie rozmiary. Prasa stała się najbardziej masowym

¹ B. Voyenne, *La presse dans la société contemporaine*, Paris 1971; w lit. polskiej nadal podstawowe: H. Jabłoński, *Opinia, parlament, prasa*, Warszawa 1947.

i powszechnie dostępnym, wręcz poszukującym odbiorców — środkiem kształtowania opinii publicznej. Wielokroć służyła ona zwolennikom porozumienia i współpracy międzynarodowej. Ile jednak możemy wymienić tytułów, które programowo i konsekwentnie karmiły swych czytelników tezami zmierzającymi w kierunku destrukcji ówczesnego porządku międzynarodowego, rzecz jasna posługując się przy tym także argumentacją opierającą się na sprawiedliwości społecznej. Ileż razy w różnych kręgach dziennikarskich — nie tylko zbliżonych do Genewy — rodziło się pytanie: prawo broni jednostkę przed oszczerstwami; dlaczego nie można rozciągnąć tego prawa na dziedzinę stosunków międzynarodowych? Na pytanie to, tak sensownie postawione, odpowiedź okazała się zbyt trudna dla praktyki politycznej, nie tylko zresztą w zamkniętych już okresach historycznych.

Trudno nie wskazać na rolę stale udoskonalanego telegrafu, telefonu czy też stale nowych zastosowań prądu elektrycznego. Dla spraw poruszanych w tym artykule szczególne miejsce — obok prasy — ma burzliwy rozwój radiofonii. Proces ten zapoczątkowany w latach dwudziestych rychło doprowadził do tego, że we wszystkich państwach europejskich zaczęto nadawać regularne programy radiowe. W dziesięcioleciu 1925 - 35 liczba stacji nadawczych w świecie wzrosła z 600 do 1300².

Prasa oraz radio — obok tradycyjnych form komunikacji międzyludzkiej, jak zebrania, konferencje, masówki (wiece) itp. silnie zresztą w latach międzywojennych rozwinięte — stanowiły szczególnie doniosły środek przybliżający świat „wielkiej dyplomacji” do średnich i niższych warstw społecznych. Dzięki temu stopniowo dokonywał się wielki i doniosły w swych złożonych konsekwencjach proces demokratyzacji obejmujący sprawy od wieków zarezerwowane dla wąskiej grupy osób. Każda sprawa rozpatrywana a tym bardziej rozstrzygana w Genewie (lub pod jej auspicjami) wywoływała — szczególnie jeśli dotyczyła sfery spraw politycznych — żywe reperkusje o silnym zazwyczaj zasięgu. Wiele społeczeństw posiłkując się ideologią ligową kreowało nastanie całkowicie nowych stosunków politycznych w świecie, wyraźnie oscylując w kierunku tendencji egalitarnych. Było to tym łatwiejsze, że wraz z narodzinami i stabilizacją Ligi, Genewa stała się jedynym miejscem, gdzie małe a przede wszystkim średnie państwa mogły wypowiadać swe postulaty jako równoprawne z mocarstwami³.

Przemiany cywilizacyjne dokonujące się w XIX a przede wszystkim w XX w. wyłoniły nową potrzebę regulowania w drodze porozumień rodzących się konfliktów. Wymowną lustracją tych procesów był olbrzymi wzrost liczby różnych konferencji o międzynarodowym zasięgu. Obliczono, że w połowie ubiegłego wieku w ciągu jednego roku miała miejsce jedna konferencja, natomiast w ciągu 14 lat poprzedzających I woj-

² J. Cazeneuve, *Sociologie de la radiodiffusion* [w:] *L'Information*, Paris 1977, s. 63.

³ Nicolas Socrate Politis, bardzo popularny, świetny jurysta międzynarodowy, prowadzący kancelarię adwokacką w Paryżu (wyłączając okresy kiedy był ministrem spraw zagranicznych Grecji, tj. 1916-20 i 1922 r., lub ambasadorem tego państwa w Paryżu, Brukseli czy Madrycie) wypowiadając się o równości wszystkich państw podkreślał, że są one równe jako mogące korzystać z ochrony prawa. „Jednak między państwami — pisał Politis — panuje najdalej idąca nierówność pod względem terytorium, ludności, bogactwa i siły, kultury i wpływów. Pod tymi względami zawsze będą państwa duże i małe”. N. S. Politis, *Le nouvelles tendances du droit international*, Paris 1927, s. 30.

nę światową liczbą spotkań międzynarodowych wzrosła do około 150 rocznie⁴.

Ten nieodwracalny — jak się zdaje — proces w latach międzywojennych ulegał dalszemu przyspieszeniu. Towarzyszyło mu — w ramach rozszerzania udziału społeczeństwa w szeroko rozumianym życiu politycznym — pomnażanie liczby różnorodnych organizacji. Nie wchodząc w szczególności starczy podać, że według *Handbook of International Organization* za 1938 r. istniało 650 organizacji, stowarzyszeń itp., w tym ponad 130 takich, w których uczestniczyły rządy poszczególnych państw⁵. Znaczny udział wśród nich — poza dominującymi o charakterze zawodowym — miały organizacje, stowarzyszenia itp. mniej lub silniej związane z działalnością a przynajmniej ideologią Ligi Narodów.

2. NARODZINY I ROZWOJ SPOŁECZNEGO RUCHU NA RZECZ LN

Idea odsunięcia wojny od człowieka sięga w odległą przeszłość. Lista polityków, filozofów zafascynowanych perspektywą wieczystego pokoju jest bardzo długa. Zasady teoretyczne, motywacja humanitarna czy nawet gospodarcza tego wzniesłego celu były wszechstronnie rozpracowywane już przed wybuchem wojny światowej.

W zdominowanej aktywizacją wojenną Europie donośnym echem odbijały się (różnie naświetlane) pokojowe inicjatywy wysuwane przez różne, bardzo liczne organizacje pacyfistyczne w Stanach Zjednoczonych. Do najaktywniejszych należała League to Enforce Peace (zwana także Ligą Tafta — przewodniczył jej od kwietnia 1915 r.), która zmierzała do stworzenia zrzeszenia wszystkich narodów cywilizowanych, by w drodze negocjacji i traktatów doprowadzić do rozwiązania sporów wyrastających w stosunkach międzypaństwowych⁶.

Na rzecz pokoju działały także różne fundacje wśród nich powszechnie znana Carnegie Endowment for International Peace ustanowiona w 1910 r. i zaopatrzona w olbrzymią, jak na owe czasy, sumę 10 mln dolarów. Należy tu podkreślić, że wśród celów Fundacji na pierwszym miejscu postawiono: informowanie opinii publicznej, wszystkich narodów o charakterze, historii, interesach „temperamencie” i ambicjach innych; inspirowanie wymiany intelektualnej; szerzenie prawdy o równości narodów wielkich i małych. Wśród podstaw działalności Fundacji widniała teza, że jedyną siłą zdolną do rozwiązywania sporów międzynarodowych winna być sprawiedliwość wyrażona w prawie⁷.

⁴ Podaję wg danych zaprezentowanych przez Belga, Henri La Fontaine w czasie dyskusji II komisji I Zgromadzenia LN. (*League of Nations* (Boston), vol. 4 (1921), s. 93; dalej: LN Boston). La Fontaine był jednym z twórców Union of International Associations. Organizacja ta już przed wojną grupowała 230 różnych stowarzyszeń.

⁵ H. A. Freeman, T. Paulin, *Road to Peace. A Study in Functional International Organization*, New York 1947, s. 4.

⁶ Podstawowe znaczenie dla programu ma dwutomowe *Development of the League of Nations Idea. Documents and Correspondence of Theodore Marburg*, ed. by J. H. Latané, New York 1932; z olbrzymiej literatury zwraca uwagę N. Gordon Levin, jr, *Woodrow Wilson and World Politics. America's Response to War and Revolution*, New York 1968 (tamże reprezentatywna bibliografia, s. 318 - 29).

⁷ N. M. Butler, *The Path to Peace. Essays and Addresses on Peace and Its Making*, New York—London 1930, s. 249 in. Nicholas Murray Butler należał do czołowych osób Fundacji. W 1928 r. był np. „President” wśród „Officers” Fundacji;

Wykształtująca się na gruncie amerykańskim, przy dużym zainteresowaniu społeczeństwa, idea LN z natury rzeczy mieściła w sobie wiele elementów wyrastających z tradycji oraz z ówczesnego poziomu rozwoju demokracji burżuazyjnej. Stąd zarysowany w czasie wojny przez W. Wilsona obraz Ligi był raczej „... koalicją ludów świata przeciwko agresorowi”⁸.

Poszukiwania koncepcji zabezpieczenia przyszłego pokoju miały licznych zwolenników w W. Brytanii. W połowie 1915 r. powstał League of Nations Society, na czele którego stał sir Willoughby Dickinson. Za koncepcją Ligi opowiedzieli się zarówno Herbert Asquith, jak i sir Edward Grey. Żywą aktywność rozwijały także takie organizacje, jak np. League of Free Nation, International Organisation for World Peace, British League to Enforce Peace. Organizacje te zespolone wokół idei przyszłej organizacji powszechnego pokoju (europejskiego czy tylko w ramach Imperium) w czasie trwania konferencji pokojowej w Paryżu połączyły się tworząc League of Nations Union, która wyrosła na zdecydowanie najsilniejszą i najbardziej wpływową spośród wszystkich organizacji proligowych⁹. Proces ten miał swoje źródło w znacznym zainteresowaniu społeczeństwa brytyjskiego dla koncepcji Ligi. „Idea ligowa przeniknęła Anglię bardziej niż Amerykę — pisał R. St. Baker 30 VI 1918 w raporcie z Londynu do Departamentu Stanu USA. Zainteresowanie się Ligą Narodów przybrało po prostu formy powodzi. Wszędzie o niej dyskutują w publikacjach wszelkiego rodzaju”¹⁰.

Wymowę posiada informacja, że League of Nations Unions w 1922 r. grupowała ponad 200 tys. członków, by dziesięć lat później osiągnąć maksymalne wpływy — milion członków¹¹. Wywodzili się oni ze wszystkich partii politycznych, od konserwatystów do socjalistów, chociaż ci ostatni, wspierani przez filogermańsko usposobionych liberałów stopniowo zyskiwali na znaczeniu. Pod względem społecznym ideologia Unii szczególnieymi względami cieszyła się wśród inteligencji i — najogólniej rzecz ujmując — warstw średnich. Oddziały League of Nations Unions powstały niemal w każdym mieście. Blisko zazwyczaj współdziałały one z bardzo licznymi stowarzyszeniami religijnymi, które w myśl swych zasad propagowały idee pacyfizmu i sprawiedliwości. Wielkie znaczenie miało aktywne poparcie dla Unii najwyższego przedstawiciela Kościoła anglikańskiego arcybiskupa Canterbury. Oficjalną sankcją dla organizacji, którą przez cały okres międzywojenny kierowali Robert Cecil i Gilbert Murray, była praktyka, że szef rządu był każdorazowo honorowym przewodniczącym Unii. Od zwyczaju tego starał się odejść dopiero Austin Chamberlain w 1937 r., kiedy Unia dokonując wyraźnej

„Chairman” wśród „Executive Committee” oraz „Director” w „Division of Inter-course and Education” — na podstawie strony tytułowej jednej z bardzo licznych edycji Fundacji: *International Conciliation. Documents for the Year 1928*; Pham-Thi-Tu (*La coopération intellectuelle sous la Société des Nations*, Genève—Paris 1962, s. 152) uznał Fundację Carnegie za pierwszą organizację prywatną, która w 1921 r. zajęła się sprawą podręczników szkolnych jako elementem kształtowania stosunków międzynarodowych.

⁸ P. Renouvin, J. B. Duroselle, *Introduction à l'histoire des relations internationales*, Paris 1964, s. 342.

⁹ Por. H. R. Winkler, *The League of Nations Movements in Great Britain*, New Brunswick 1952.

¹⁰ R. St. Baker, *Woodrow Wilson. Kształtowanie losów świata. Pamiętniki i dokumenty* wydał..., Warszawa 1924, s. 209.

¹¹ F. P. Walters, *A History of the League of Nations*, London etc. 1965, s. 201.

ewolucji w lewo, stopniowo przekształcała się w siłę opozycyjną wobec rządów konserwatywnych.

League of Nations Union przez szereg lat wywierała liczący się wpływ na angielską opinię publiczną przede wszystkim w zakresie spraw międzynarodowych. Nie można jednak z powyższego wyciągać wniosku o bezpośrednim wpływie Unii na politykę zewnętrzną W. Brytanii. Foreign Office nie utrzymywał z nią żadnych oficjalnych kontaktów. Liczne memoriały, listy itp. przejawy aktywności Unii pozostawały zazwyczaj bez odpowiedzi. Jeśli przeto można mówić o konstruktywnej roli League of Nations Union w zakresie kształtowania proligowej polityki brytyjskiej, to głównie przez fakt, że wielu czynnych polityków było zarazem aktywnie zaangażowanych w prace Unii. Stwierdzenie powyższe — jak sądzę — bardziej dowodziło wpływów Unii w społeczeństwie brytyjskim, niż świadczyło o faktycznych poglądach poszczególnych ministrów na rolę i zadania Ligi szczególnie w odniesieniu do polityki imperialnej.

Pewne wnioski o faktycznej roli Unii można wyciągnąć na podstawie wyborów jej prezydenta na wiceprzewodniczącego I Zgromadzenia LN. Robert Cecil był szeroko znany w tworzącym się środowisku genewskim jako autentyczny zwolennik filozofii ligowej, czemu dał wyraz w memoriale opracowanym dla rządu już jesienią 1916 r., kiedy pełnił funkcję ministra blokady¹². Głośno było o nim w czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu, jako o polityku bardzo aktywnym w Komisji Ligi Narodów kierowanej przez Wilsona. Zapewne wielu znało oficjalne zdjęcie członków tej Komisji, na którym Cecil siedzi w centralnym miejscu a za nim stoi Wilson. Owo wyróżniające usytuowanie nie wynikało z wieku, gdyż obok Cecila, ale jednak nieco z boku siedział kilkanaście lat starszy, bodaj w ogóle najstarszy uczestnik Komisji, wielce dla idei Ligowej zasłużony Léon Bourgeois. Cecil odegrał dominującą rolę — przynajmniej tak ją określa w autobiografii — w połączeniu różnych organizacji proligowych działających w W. Brytanii i utworzeniu League of Nations Union¹³. A mimo to Cecil reprezentując na I Zgromadzeniu Południową Afrykę nie zdołał zasiać jako jeden z 12 wiceprzewodniczących I Zgromadzenia. W pierwszym głosowaniu uzyskał zaledwie 8 głosów, w drugim balotazowym tylko 6 ulegając Brazylijczykowi Rodrigo Octavio (22 głosy na 39 głosujących)¹⁴. Powyższe uwagi formułując wiedząc, że o przegranej Cecila zadecydowała potrzeba odpowiedniej pod względem terytorialnym reprezentacji. Niemniej jednak nikomu w zasadzie nie znany Octavio z Brazylii zwyciężył w tajnym głosowaniu lorda Cecila z Południowej Afryki...

Naturalną konsekwencją stawania się organizacyjnego LN był wzrost zainteresowania praktyczną stroną jej istnienia i działania. Ważnym impulsem tych dociekań — były różne ankiety organizowane przede wszystkim przez mniej lub bardziej znane czasopisma. Do pierwszych, na wielką skalę inicjatyw tego typu zaliczyć należy ankietę zorganizowaną w październiku i listopadzie 1922 r. przez „Revue de Genève”, w której różne osobistości przede wszystkim literaci rozważali „Quel sera l’avenir de l’Europe?”. Wkrótce po piśmie genewskim E. W. Bok znany publicysta z USA, wydawca bardzo poczytnego „Ladies House Journal” ogło-

¹² *A Great Experiment. An Autobiography by Viscount Cecil*, London 1941, s. 47 (pełny tekst w Appendix 1, s. 353 in.).

¹³ *Ib.* s. 104.

¹⁴ LN (Boston), vol. 4 (1921) s. 14 n.

sił konkurs uposażony olbrzymią nagrodą 100 tys. dolarów (tzw. Nagroda Pokoju) za najlepsze rozwinięcie tezy: „Jaki ma być współdział Stanów Zjednoczonych w zapewnieniu świata pokoju”. W ostatnich dniach 1923 r. E. A. Filene z Bostonu wyznaczył trzy również bardzo wysokie nagrody za opracowanie odpowiedzi na pytanie: „Na jakich podstawach współpracy międzynarodowej będzie można przywrócić Europie pomysły rozwoju i bezpieczeństwo?”

„Atlantic Magazine” 15 I 1924 informował, że dawno żadna kwestia tak silnie nie poruszyła opinii publicznej w Ameryce, jak tzw. Nagroda Pokoju. Komitet sędziowski otrzymał ponad 250 tys. odpowiedzi na postawione pytanie w znacznej części od najwybitniejszych osobistości w kraju. Wiele dzienników poruszało ten problem w licznych artykułach, a większość klubów politycznych, zrzeszeń zawodowych, fakultetów, gmin, nawet senat jednego ze stanów uchwałyi odnośne ankiety i publiczne rozprawy. Projekt uznany przez jury jako najzgodniejszy z konstytucją Stanów Zjednoczonych zbliżony był w treści do projektu, któremu prezydent Wilson odmówił swego czasu sankcji. Chodziło w nim o to, że Ameryka weźmie udział w LN i przyczyni się do sanacji ekonomicznej Europy. Projekt zastrzegał jednak, że żadna sprawa wewnętrzna amerykańska nie będzie podlegała decyzjom Ligi i że Stany Zjednoczone nie będą brały zbrojnego udziału w sprawach europejskich, innymi słowy, że nie zgadzają się na zastosowanie do siebie artykułu 16 Paktu Ligi Narodów¹⁵.

Powyższy projekt miał zostać przedłożony przez 80 najpotężniejszych kooperatyw narodowi pod głosowanie, czy zgadza się on na przedłożenie projektu kongresowi i senatowi do uchwały. Informowano zarazem, że fundator Nagrody Pokoju — E. W. Bok ogłosił kolejny konkurs (w kwocie 500 tys. dolarów!) na najlepsze rozwiązanie problemu: „Jaką ma być akcja Ameryki, by najskuteczniej przyjść Europie z pomocą”.

Aktywizacja pewnej przynajmniej części społeczeństwa wokół myślenia o perspektywie świata oraz konieczności wkomponowywania w ową wizję przyszłości własnego kraju stanowiła liczący się element szerszych procesów. Podobne ankiety do wyżej wymienionych organizowano w W. Brytanii (nie tylko pisma lewicowe, ale także należące do koncernu lorda Rothermere), a także Francji, gdzie rozważania o przyszłości, bezpieczeństwie itp. stały się codzienną porcją takich dzienników, jak np. „Le Martin” czy „Petit Parisien”, które dysponowały milionowymi nakładami i niewątpliwym wpływem.

Charakterystyczną cechą społecznej akceptacji idei ligowej było to, że stosunkowo najliczniejsze kręgi jej entuzjastycznych zwolenników oscylowały wokół kultury brytyjsko-północnoamerykańskiej. W języku angielskim zostało zapisanych najwięcej wzniosłych sformułowań porównujących Pakt Ligi do Ewangelii zwiastującej nowy, złoty wiek ludzkości... Reprezentanci kultury romańskiej wśród państw Ententy, zarówno w czasie wojny jak i Konferencji Pokojowej w Paryżu, sprawom przyszłej Ligi poświęcali wyraźnie mniej — że tak powiem — zaangażowanej uwagi. Praktycznie rzecz biorąc we Włoszech sprawa ta nie wzbudziła żadnego poważnego rezonansu. Zdobywcze cele wyznaczone udziałowi Włoch w wojnie zbyt kłóciły się z demokratycznymi zasadami, na których miała oprzeć się działalność Ligi Narodów. Wiązanie zatem niechęci Włoch

¹⁵ K. Potulicki, *Quo vadimus*, „Przegląd Współczesny” t. X, (1924), s. 14.

do Genewy wyłącznie z nastaniem Mussoliniego nie wytrzymuje krytyki¹⁶.

Relatywnie słaby rezonans idea Ligi znalazła zrazu w społeczeństwie francuskim. Jednak sam problem Société des Nations był we Francji bardzo żywy głównie za sprawą Léon Bourgeois, ministra wielu resortów, m. in. spraw zagranicznych (1896, 1906), od 1905 r. senatora, którego zgodnie uznaje się za popularyzatora, nawet twórcę samej nazwy instytucji genewskiej użytej jako tytuł książki w 1910 r.: „Pour la Société des Nations”. Do bardziej szczegółowych planów dotyczących budowy powojennego świata należy zaliczyć deklarację opracowaną w końcu 1916 r. przez Comité National d'Etudes Politiques et Sociales, w której jednoznacznie stwierdzono, że celem toczącej się wojny jest ustanowienie dla ludzkości panowania prawa. W deklaracji tej odnajdujemy jeden z centralnych postulatów francuskich, powracających na różnych etapach kształtowania się i rozwoju LN. Chodziło mianowicie o stworzenie międzynarodowej siły zbrojnej zdolnej do wymuszenia posłuchu przy wykonywaniu postanowień międzynarodowego trybunału oraz respektowania przyjętych traktatów¹⁷. Wśród wybitniejszych osobistości Komitetu figurował Léon Bourgeois.

Z jego też inicjatywy w lipcu 1917 r. doszło do powołania przez premiera i ministra spraw zagranicznych Ribot specjalnej komisji dla przygotowania planu organizacji LN. Prace te miały sankcje Izby Deputowanych, w której 5 czerwca przegłosowano porządek dzienny wyrażający nadzieję na zwycięstwo armii alianckich nad pruskim militaryzmem, „co gwarantowałoby trwałą pokój i niepodległość dla wielkich i małych narodów w aktualnie przygotowanej organizacji Lidze Narodów”¹⁸.

Zaznaczony w powyższym głosowaniu problem pruskiego militarizmu bardziej zajmował opinię francuską niż część druga wniosku zwracająca uwagę na LN. Wykształcająca się już wówczas dychotomia w podejściu Francji do tych dwóch centralnych dla niej spraw okresu międzywojennego nie uległa zasadniczej zmianie. Głównym celem polityki francuskiej było zabezpieczenie się przed „militaryzmem pruskim”; Liga Narodów była jednym ze środków służących temu podstawowemu celowi. Z drugiej strony Francja jako główną gwarancję o charakterze pokojo-

¹⁶ Mówiąc o stosunkowo małym zainteresowaniu społeczeństwa włoskiego LN można się narazić na zarzut nieuwzględnienia różnych inicjatyw szczególnie żywo rozwijających się w Italii w końcu wojny. Zapewne potencjalny adwersarz wskazałby na konferencję, jaką w końcu 1918 r. zorganizowała w Mediolanie Lega Universale per la Società delle Libere Nazioni, z udziałem takich referentów, jak np. Luigi Einaudi czy Gaetano Salvemini, gdzie przyjęto obszerną rezolucję stanowiącą próbę włączenia Włoch do prac, w zasadzie postanowionej już, choć jeszcze do końca nie sprecyzowanej LN (tekst owej rezolucji [w:] *Development of the League of Nations Idea*, s. 824 nn.). Historycy włoscy LN poświęcili mało uwagi; jako tendencyjnie niechętna Lidze odczytałem pracę A. Caioli, *L'Italia di fronte a Ginevra*, Roma 1965; o sprawy LN zahacza obszerna, raczej materiałowa książka G. Bernardi, *Il Disarmo navale fra le due guerre mondiali*, Roma 1975 napisana z wojskowego punktu widzenia.

¹⁷ L. Bourgeois, *Le Pacte de 1919 et la Société des Nations*, Paris 1919, s. 193 nn. Ewolucję poglądów L. Bourgeois znakomicie ilustrują tytuły jego głównych prac: *Solidarité* (1896); *L'Education de la Démocratie* (1897); *L'Idée de Solidarité et ses conséquences sociales* (1902); *La Déclaration des Droits de l'Homme* (wspólnie z J. A. Métinem — 1903); *Pour la Société des Nations* (1910); *Le Pacte de 1919 et la Société des Nations* (1919).

¹⁸ Bourgeois, *Le Pacte de 1919*, s. 35; syntetyczna informacja o pracach komisji L. Bourgeois w: *Development of the League of Nations Idea*, s. 831 n.

wym w stosunku do Niemiec posiadała Traktat Wersalski, którego podstawą i punktem wyjścia był Pakt LN. Wszelkie więc występowanie zasadniczo przeciwne Lidze znaczyłoby podkopywanie Traktatu Wersalskiego i prowadziłoby do jego rewizji, która mogłaby się dokonać jedynie ze szkodą dla Francji. Wiele trafności — jak sądzę — zawiera opinia zwarta w raporcie poselstwa RP w Paryżu z końca 1920 r. Uznając za przesadną opinię, iż jedynym szczerym stronnikiem Ligi we Francji, wierzącym w nią jako w panaceum polityczne i społeczne, jest tylko Léon Bourgeois, to jednak dołączywszy do niego „... kilkudziesięciu teoretyków i nieliczne grupy lewicy i skrajnej lewicy, można niewiele mijając się z prawdą stwierdzić, iż na tym gronie ogranicza się liczba mających zaufanie w dzisiejszych warunkach przynajmniej do zbawiennej roli Ligi”¹⁹.

Rozważając problem recepcji ideologii ligowej przez społeczeństwa różnych państw trudno pominąć rolę i znaczenie przekonań konserwatywnych a przede wszystkim wszelkich odcieni nacjonalizmów. Nie można pominąć faktu, że nacjonalizm — traktujący interes narodowy jako punkt wyjścia a zarazem decydujące kryterium przy ocenie polityki międzynarodowej — zyskał w latach wielkiej wojny olbrzymie impulsy. Rozwinął się on — jako ruch masowy — w stopniu wcześniej nie obserwowanym. Specyficzne warunki wojny ułatwiły społeczną adaptację — obiektywnie nośnej w swej istocie tezy — że naród jest wartością najwyższą. Eksponując „żywotne interesy narodu” i traktując je jako obiekt zbiorowego wysiłku jednostek, właśnie w destabilizowanych warunkach wojny kreowano nastroje społeczne, na których ideologia nacjonalistyczna mogła się dobrze rozwijać. Mając świadomość specjalnego usytuowania nacjonalizmów w różnych krajach i różnych kontynentach oraz rozgraniczając wśród nich nacjonalizm będący efektem zagrożenia (a więc tzw. nacjonalizm defensywny!) należy jednoznacznie stwierdzić zasadniczą sprzeczność między ideologią nacjonalistyczną a ligową. Pierwsza z nich opierała się na supremacji, hierarchii, druga u podstaw swych miała zasadę równości, demokracji. Prześledzenie stosunku poszczególnych społeczeństw do ideologii ligowej mogłoby stanowić interesujący materiał porównawczy dla oceny stopnia rozwoju ustroju wewnętrznego danego państwa. Oczywiście uzyskane dzięki temu wyniki mogą mieć tylko znaczenie uzupełniające. Zbyt wiele bowiem elementów składało się w każdym indywidualnym przypadku na to, że społeczeństwo państwa x czy y mogło identyfikować się z uniwersalnie interpretowaną filozofią reprezentowaną przez Pakt Ligi. Nie od rzeczy będzie zresztą pytanie — czy w warunkach społeczno-politycznych okresu międzywojennego było to w ogóle możliwe? Zresztą kwestia „świadczania” poszczególnych społeczeństw na rzecz idei o charakterze uniwersalnym nie narodziła się ani wyczerpała w okresie międzywojennym.

Panująca w czasie wojny i rozwinięta dzięki specjalnej atencji Wilsona „moda” na Ligę Narodów spowodowała, że w olbrzymiej większości państw powstały organizacje, stowarzyszenia, kluby itp. mające w swym programie popieranie „ideologii genewskiej”. Dla skoordynowania tego społecznego ruchu już w 1919 r. powołano Union Internationale des Associations pour la Société des Nations (UIA) z siedzibą z Brukseli. Sekretar-

¹⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada Londyn, sygn. 716, k. 31 (Poselstwo Polskie w Paryżu do Ministra Spraw Zagranicznych, Paryż 9 12 1920).

rzem generalnym organizacji grupującej zrazu około dwudziestu stowarzyszeń narodowych został były profesor Uniwersytetu w Bordoux Théodore Ruysen. Po trzech latach liczba członków narodowych, a więc federacji lub głównych stowarzyszeń działających w poszczególnych państwach wzrosła do 35²⁰.

Przez pierwsze lata nie zajmowano się bliżej sprawdzaniem legitymacji osób zakładających „stowarzyszenia” dążąc do skupienia możliwie najliczniejszej reprezentacji międzynarodowej. Stąd np. w 1927 r., a więc w okresie niewątpliwego rozkwitu Unii, w jej składzie — prócz federacji działających w państwach będących członkami Ligi — znalazły się np. Association Arménienne pour la SdN (siedziba w Paryżu), także „rosyjskie” z oddziałami w Paryżu, Berlinie i Londynie, czy ukraińskie z siedzibą w Wiedniu. Z jednej strony były to więc stowarzyszenia pozbawione społecznie zaplecza, z drugiej takie jak brytyjska League of Nations Union czy Fédération des Associations Françaises Adhérentes à l'Union Internationale des Associations pour la SdN²¹.

Inną grupę stowarzyszeń ligowych stanowiły organizacje narodowe istniejące jedynie formalnie. W całym okresie międzywojennym wiele tych towarzystw przypominało przysłowiowych generałów może jeszcze pułkowników, ale bez armii. Przykładu dostarcza nam Polska. Wicepremier Stanisław Thugutt w liście o charakterze prywatnym pisany w lutym 1925 r. uznał za wskazane ożywienie działalności Towarzystwa Przyjaciół LN, które „... istnieje już dość dawno, ale istnieje przeważnie na papierze”. Thugutt uznając Towarzystwo za ekspozyturę MSZ uważał za wskazane ożywienie jego działalności poprzez wprowadzenie doń większej liczby osób „... samodzielnie myślących i znanych w europejskim świecie politycznym, co niewątpliwie znacznie wzmocni doniosłość wystąpienia Towarzystwa i dla samego MSZ współpracę z Towarzystwem uczyni bardziej cenną”²².

Zaobserwowaną trafnie przez Thugulta sytuację polskiego, oficjalnego ruchu na rzecz LN można w najogólniejszym zarysie odnieść do większości państw Europy Wschodniej i Bałkan. Na tę sytuację złożyło się wiele przyczyn, które mieszczą się w uogólniającym określeniu sytuacji społeczno-politycznej, w tym szczególnie tradycji parlamentarnych. Może właśnie dlatego od dość jednostajnego obrazu odbija się ruch proligowy w Czechosłowacji, która — także, choć może w mniejszym zakresie niż jej sąsiedzi, była częstym klientem Ligi. Mimo to jednak od samego początku państwowości Czechosłowackiej czołowi jej liderzy — Benesz i Masaryk weszli do grona gorących zwolenników LN. Masaryk widział w niej przede wszystkim zaczątek dla ożywiającej go idei stworzenia Stanów Zjednoczonych, Europy, Benesz zaś — forum dla zabezpieczenia swego kraju przed rewizjonizmem węgierskim i niemieckim.

Specjalne uwarunkowania determinowały akces do LN państw skandynawskich. Państwa te — przywiązane do neutralności, szczególnie po dobrych doświadczeniach głównie w sferze gospodarczej wyniesionych

²⁰ Walters, o.c. s. 201 (mylnie podał, że UIA powstało w 1921 r.).

²¹ *Annuaire de la Société des Nations 1920 - 1927*, Genève 1927, s. 993 nn.

²² AAN, A. Berlin, sygn. 1529, k. 24 - 25. (S. Thugutt do K. Olszowskiego, Warszawa 23 2 1925); „Peace Year Book” 1936 (nr 1/6, s. 220 - 2) wymienia 25 organizacji o charakterze pacyfistycznym działających w Polsce. Polskie Stowarzyszenie LN z siedzibą w Warszawie miało wg tej informacji swoje oddziały we Lwowie, Wilnie i Poznaniu, „German Section” z posłem Eugeniuszem Neumanem na czele oraz Zrzeszenie Akademickich Kół Przyjaciół LN.

z I wojny światowej, weszły do Genewy po dłuższych dyskusjach silnie angażujących opinię publiczną. Pod jej wpływem zrodziło się zastrzeżenie odnośnie do przewidzianych przez art. 16 Paktu Ligi sankcji, w których Skandynawowie — jako faktyczni zwolennicy polityki rozbrojeniowej — nie chcieli angażować się z siłą zbrojną, godząc się jedynie na sankcje gospodarcze. Jeszcze silniej powyższy problem wystąpił w przypadku określenia specjalnych warunków, na jakich mogłaby do Ligi przystąpić „wieczyście neutralna” Szwajcaria²³.

W każdym jednak z tych państw oraz pozostałych, przede wszystkim wchodzących w skład Ligi (choć nie tylko), działały towarzystwa proligowe, których delegaci zbierali się na corocznych Assemblée Plénière organizowanych w coraz to innym państwie. Przez sam fakt, że grupowały one nieraz po kilkaset osób, w tym znanych polityków będących w danym momencie poza rządem, kongresy te przyczyniały się do popularyzacji samej idei ligowej oraz wzrostu aktywności poszczególnych federacji narodowych. Wśród działaczy skupianych w UIA dominowali gorliwi adherenci LN, którzy byli gorąco przejęci programem zabezpieczenia pokoju i wyeliminowania wojny ze stosunków międzynarodowych. Niektórzy — by wymienić tylko lady Gladstone czy sir Dickinsona — prezentowali wiarę w instytucje i środki wykonawcze zdolne narzucić pokój niektórym rządóm.

W kwestiach szczegółowych posiedzenia UIA były odbiciem toczących się wówczas w Europie sporów, na które można spojrzeć bądź jako na „kończenie wojny”, bądź jako na organizację pokoju. Epicentrum szeroko widzianych dyskusji było ustosunkowanie się rządu i społeczeństwa niemieckiego do idei i zakładanej funkcji Ligi Narodów.

3. RECEPCJA IDEOLOGII LIGOWEJ W NIEMCZECH

Postanowienia Traktatu Wersalskiego wywołały w społeczeństwie niemieckim nie tylko rozczarowanie, ale i głębokie oburzenie.

Jednym z powodów — może niezbyt eksponowanym — było to, że prominenci ówczesnej niemieckiej demokracji spodziewali się, iż nie będą musieli odbyć „pokuty” za grzechy cesarstwa. Mniemali, że jeżeli naród niemiecki opowie się za republiką to stworzy wystarczające warunki do uzyskania pokoju partnerskiego (lub sprawiedliwego). Zarówno obrady Konferencji Pokojowej, jak przede wszystkim stipulacje traktatowe wywołały podobne reakcje we wszystkich byłych państwach centralnych. Wobec większości z nich w zasadzie nie zgłaszano zastrzeżeń, jeśliby wyraziły chęć wstąpienia do Ligi Narodów. W czasie I Zgromadzenia członkami Ligi stały się Austria i Bułgaria (15 i 16 XII 1920); III Zgromadzenie zaakceptowało kandydaturę Węgier. Podejmowane równoległe próby wejścia do Ligi także Niemiec napotykały stanowczą odmowę Francji wspieranej przez jej europejskich sojuszników.

Pogląd tych rządów pokrywał się ze stanowiskiem prezentowanym w czasie konferencji organizacji proligowych skupionych w UIA. Na tle stosunku do Niemiec dochodziło do ostrych sporów. Podczas Kongresu UIA w Mediolanie w 1920 r. wbrew gorącemu poparciu gospodarzy i Brytyjczyków, ogół delegacji, którym przewodzili Francuzi i Belgowie wypowiedział się z wielką stanowczością przeciw dopuszczeniu Niemiec

²³ C. Gorgé, *La neutralité helvétique*, Zürich 1947.

do LN²⁴. Zamanifestowana wówczas niechęć i brak zaufania do konstruktywnego udziału Rzeszy w pokojowej reorganizacji Europy wyraziły się także w odmowie przyjęcia do UIA działającej na terenie Niemiec Deutsche Liga für Völkerbund. Inicjatywę wprowadzenia niemieckich działaczy proligowych do UIA podjęli Włosi. W tym celu zwołali w styczniu 1921 r. do Mediolanu przedstawiciele stowarzyszeń wchodzących do UIA zaznaczając, że celem spotkania jest znalezienie sposobu na poszerzenie Unii o przedstawiciele Niemiec. Charakterystyczne, że pozytywnie na zaproszenie Włoskiej Federacji odpowiedzieli jedynie Austriacy, Węgrzy, Bułgarzy oraz bezpośrednio zainteresowani.

Postulat wprowadzenia Deutsche Liga für Völkerbund zdołano zrealizować w końcu 1921 r.²⁵ Jednym z powodów utrudniających realizację tego zadania było to, że powszechnie wiadano o wszechstronnej pomocy, jakiej udzielał jej Auswärtiges Amt. Po stabilizacji marki niemieckiej AA oficjalnie subwencjonował działalność Liga für Völkerbund w wysokości 50 tys. marek rocznie. Z poufnych informacji było jednak wiadomo, że subwencje te przynajmniej w latach poprzedzających wejście Niemiec do Genewy były dwukrotnie większe²⁶.

Wbrew wyraźnemu postanowieniu Statutu, który za jedno z najważniejszych zadań Liga für Völkerbund uznał energiczną akcję za wstąpieniem Rzeszy do LN, orientacja polityczna tej organizacji była w ogólnych zarysach zgodną z oficjalną polityką zagraniczną Rzeszy. Liga für Völkerbund uczestnicząc — obok około 20 innych organizacji w składzie Deutscher Friedenskartel — od początku podkreśla, że nie jest organizacją pacyfistyczną, a jedynie stoi na gruncie zasad wyrażonych w Pakcie Ligi. Niemniej jednak wśród jej czołowych działaczy były osoby uprawiające propagandę pacyfistyczną. Do nich należał np. wieloletni sekretarz generalny organizacji dr Hans Simons (syn ministra spraw zagranicznych) oraz inicjator powołania Liga für Völkerbund, znany uczyony i polityk prof. Jäckh. Z większymi zastrzeżeniami do grupy tej zaliczano przewodniczącego Liga für Völkerbund hr. Bernsdorfa, choć nie ustawał on w przekonywaniu o głębi dokonujących się w Niemczech procesach społeczno-politycznych. Wrogo wobec jego działalności usposobieni „proligowcy” zarzucali mu, że w gruncie rzeczy wspiera on jedynie rewizjonistyczne plany rządów niemieckich. Zewnętrzną formę owych uprzedzeń było odmówienie Bernsdorfowi gościny przez belgijskie Stowarzyszenie LN wiosną 1924 r. Już jednak w końcu czerwca, w czasie kolejnego Kongresu UIA obradującego w Lionie hr. Bernsdorf przemawiał (imieniem Liga für Völkerbund, jako „Europejczyk”) dostosowując się do ogólnych hymnów na rzecz demokracji w stosunkach międzynarodowych i pokoju w Europie.

Szczególną atmosferę tworzyło zwycięstwo „kartelu lewicy”, po którym spodziewano się istotnych przemian w stosunkach francusko-niemieckich²⁷. Dobrą prognozę stanowiła uchwała UIA powzięta w Lionie na publicznym posiedzeniu, by Rzesza została przyjęta do Ligi Narodów. Zabiegi przedstawiciele Liga für Völkerbund (Bernsdorfa i prof. Quidde’a),

²⁴ B. W. von Bülow, *Der Versailler Völkerbund. Eine Vorläufige Bilanz*, Berlin, Stuttgart, Leipzig 1923, s. 552.

²⁵ *Ib.* s. 558 n.

²⁶ AAN, A. Berlin, sygn. 1529, k. 60 (K. Olszowski do MSZ i Sztabu Generalnego, Berlin wrzesień 1927 r.).

²⁷ M. Baumont, *La faillite de la paix, 1918 - 1935*, Paris 1967, s. 282.

by w uchwale postulować przyznanie Rzeszy siége permanent w Radzie zostały utracone przez Polaków. Anatol Mühlstein w czasie posiedzenia komisji politycznej oświadczył, że precyzowanie roli, jaką Niemcy mieliby odegrać w Lidze byłoby wkraczaniem w kompetencje samej Ligi²⁸.

Jedną z najbardziej drażliwych kwestii, będącej źródłem wielu napięć, protestów, secesji, pomówień itp. była problematyka mniejszości narodowych. Przez wiele lat usilnie dążono, przede wszystkim Rzesza, ale także Węgry, do powołania w ramach Sekretariatu Ligi stałej komisji mniejszości narodowych. Postulat ten konsekwentnie torpedowany przez państwa obarczone zobowiązaniami mniejszościowymi zdołano, dzięki pomocy Brytyjczyków zrealizować pod auspicjami UIA. Problem ten w zasadzie został rozstrzygnięty już w 1921 r. w czasie posiedzenia Rady Generalnej UIA w Wiedniu. Rozważano go także na kolejnych zebraniach Rady w Brukseli i Monachium, gdzie — mimo zastrzeżeń sekretarza generalnego UIA Th. Ruysseana — ukształtowały się główne tezy rezolucji przedłożonej następnie na kongresie w Pradze w czerwcu 1922 r.²⁹

Obok komisji mniejszościowej stopniowo wykształciły się także inne stałe komisje, których prace nie budziły jednak tak zasadniczych sprzeczności. Chodzi tu o Commission Permanente pour le Questions Economiques et Sociales, Commission Permanente d'Education oraz Commission Permanente des Questions Juridiques et Politiques. Wielce wymowne jest to, że największy ruch zazwyczaj panował właśnie w Komisji Mniejszości Narodowych, której przewodniczył bardzo czynny na polu ochrony mniejszości — lord Dickinson. Niezmiennie dążył on do rozszerzenia faktycznej ochrony mniejszości godząc się nawet na pewne ograniczenie suwerenności poszczególnych państw o niejednorodnym składzie narodowościowym³⁰.

Podobne inicjatywy podejmowane praktycznie rzecz biorąc przez cały okres aktywnego życia LN wymagały bieżącej, zdecydowanej kontrakcji państw najbardziej zagrożonych rozszerzaniem kompetencji organów międzynarodowych względem swych obywateli, a więc przede wszystkim państw objętych tzw. Małym Traktatem Wersalskim. Podstawą dla ich obrony było — powołując się na tezę atakujących o prawie do równości wszystkich narodów — dążenie do generalizacji narzuconych im zobowiązań mniejszościowych³¹.

²⁸ AAN, A. Berlin, sygn. 1529, k. 9 (B. Dembiński, Sprawozdanie z konferencji Unii Międzynarodowej Towarzystw LN w Lionie 27 6 - 3 7 1924). Cyt. wyżej Bülow (o.c. s. 560) napisał, że już w czasie Kongresu UIA w Pradze w czerwcu 1922 r. jednogłośnie (!) przyjęto wniosek o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

²⁹ Tekst rezolucji przegłosowanej w Pradze wbrew stanowisku delegacji z państw Małej Ententy i Polski podaje Bülow, o.c. s. 489 - 91.

³⁰ Z rozległej literatury poświęconej sprawom ochrony mniejszości na uwagę zasługuje książka byłego dyrektora sekcji mniejszościowej LN Pablo de Azcárate, *League of Nations and National Minorities. An Experiment*, Washington 1945; mój punkt widzenia na te sprawy sygnalizuję w art. *Rola problematyki mniejszościowej w polityce Republiki Weimarskiej* [w:] *Pojęcie Volk i Nation w historii Niemiec*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1980, s. 213 nn.

³¹ Problem generalizacji zobowiązań mniejszościowych był szeroko podejmowany w literaturze polskiej okresu międzywojennego, głównie w aspekcie stosunków polsko-niemieckich, por. np. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1919 - 1932*, Poznań 1977; tegoż, *Rola Ligi Narodów w kształtowaniu stosunków polsko-niemieckich* [w:] *Problem polsko-niemieckiej w traktacie wersalskim*, Poznań 1963; w szerszym aspekcie, ale z polskiego punktu widzenia problem podejmuje W. Michowicz, *Walka dyplomacji polskiej przeciwko traktatowi mniejszościowemu w Lidze Narodów w 1934 roku*, Łódź 1963.

Polemiki w czasie obrad UIA nie przyniosły — bo przynieść nie mogły — wymiernych efektów, zwycięstwa jednej lub drugiej grupy. Niemniej jednak wywierały one trudny do pominięcia wpływ na ogólne usytuowanie tematyki mniejszościowej w ówczesnym świecie.

Problematyka mniejszościowa w ujęciu protekcyjnym zastosowanym w ideologii ligowej i zgodnej z duchem Paktu Ligi (o jego interpretację trwały zresztą zacięte spory) wpływała także na prace i funkcjonowanie organizacji międzynarodowych mających dłuższą niż Liga metrykę. Do takich zaliczyć np. można Unię Międzyparlamentarną (*Union Interparlementaire*). W jej statucie przyjętym w Hadze w 1891 r. stwierdzono, że Unia ma za zadanie popieranie kontaktów osobistych między członkami wszystkich parlamentów zorganizowanych w grupy narodowe i jednoczenie ich dla rozwoju pokojowej współpracy między państwami³². Wypełnianie tego celu w podzielonym na skutek wojny świecie było szczególnie trudne. Udział przedstawicieli parlamentów byłych państw centralnych, głównie Reichstagu wywoływało sprzeciw przedstawicieli państw Ententy. W związku z przygotowaniem do konferencji Unii w Sztokholmie w 1921 r. belgijska grupa parlamentarna oświadczyła, że nie weźmie udziału w pracach, póki zaproszeni tam Niemcy nie złożą oświadczenia potępiającego gwałt dokonany na Belgii.

Grupa niemiecka, reprezentowana przez prof. Waltera Schückinga wyraziła wprawdzie ubolewanie z powodu faktów mających miejsce w czasie wojny, jednak ogólnikowy charakter tego oświadczenia wywołał negatywne skutki. Grupa belgijska oraz popierająca jej stanowisko grupa francuska nie wzięły udziału w konferencji sztokholmskiej. Problem wysunięty przez Belgów nie mógł być — wobec znanych generalistów polityki niemieckiej — pozytywnie rozstrzygnięty. Z drugiej strony przewidziana w 1922 r. konferencja w Wiedniu już przez sam fakt miejsca obrad nie dozwalała Belgii, a przede wszystkim Francji, na absencję. Dlatego też parlamenty obu krajów — uwzględniając m. in. bardzo im na rękę idące zabiegi prezydenta grupy austriackiej byłego ministra Heinricha Mataja — zdecydowały pozostawić posłom zupełną swobodę w zgłoszeniu swego udziału w konferencji wiedeńskiej o charakterze prywatnym. Podobną decyzję podjął także sejm w Polsce³³.

W obradach wiedeńskich, zabrakło jednak delegacji parlamentów państw Małej Ententy. Powody ich manifestacyjnej absencji wynikały z przyjętych w Pradze w czerwcu 1922 r. w czasie dorocznej konferencji UIA uchwał dotyczących ochrony mniejszości narodowych. Delegacja polska solidaryzując się wówczas ze stanowiskiem gospodarzy oraz Jugosłowian i Rumunów nie uważała jednak za wskazane odciąć się od międzynarodowych konferencji. Fakt ten był pozytywnie podnoszony w czasie wiedeńskich obrad, które skupiły — co należy podkreślić — wielu polityków aktywnych także w czasie konferencji Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń LN w Pradze. Z jednej strony byli to dla przykładu bardzo aktywni, wybitni politycy węgierscy, jak hr. Albert Apponyi czy Georges Lukacz, z drugiej zaś wspomniany już sir Dickinson czy lord Newton. Ten ostatni opierając się na własnych obserwacjach, w tonie pewnego podniecenia wypowiedział się w Wiedniu — gdzie dyskusja

³² *Union Interparlementaire — son organisation, son oeuvre*, Genève 1957; W. L. Szwiecow, *Mieżparlamentskij sojuz*, Moskwa 1964.

³³ AAN, A. Berlin, sygn. 1403, k. 127 nn. (uwagi z powodu konferencji Unii Międzyparlamentarnej w Wiedniu, Bronisław Dembiński, Warszawa, 3 2 1923).

mniejszościowa stanowiła jeden z głównych punktów — przeciwko administracji rumuńskiej w Siedmiogrodzie i uciskowi mniejszości węgierskiej.

Dyskusja nad tymi sprawami, jak również newralgiczną już wówczas kwestią rozbrojenia, postawiła na porządku dziennym pytanie o stosunek Unii Międzyparlamentarnej do LN. Zaznaczyły się w tej sprawie dwa rozbieżne stanowiska. Francuz M. Montel uzasadniał, że np. w sprawie rozbrojenia należy odwołać się do Ligi Narodów jako jedynej siły zdolnej do zapobieżenia konfliktom oraz egzekwowania poszanowania prawa — („considerant que la Société des Nations doit constituer la seule force pour prevenir les conflits faire respecter le droit”). Traktaty pokojowe nie odpowiadały — w jego przekonaniu — życzeniom i nadziejom ludów, a narzucając niedostateczne, niezupełne rozbrojenie zwyciężonym („qu'en imposant incomplètement le désarmement des vaincus ils ont laissé subsister chez les vainqueurs le régime des armées permanentes”) spowodowały, że utrzymano stare armie a na wschodzie Europy organizowano nowe potężne armie, zagrażające pokojowi powszechnemu. Poglądy M. Monteta były rozważane już w przededniu konferencji wywołując na Radzie ożywioną i bardzo znamieną dyskusję. Zgłoszono wówczas zastrzeżenia, że Liga Narodów została określona jako jedna siła oraz nie chciano uznać tezy o niezupełnym rozbrojeniu zwyciężonych. Weterani parlamentarni, jak Plener i Apponyi, bronili np. powagi Unii Międzyparlamentarnej jako starszej od Ligi Narodów a może i trwalszej („comme l'état des choses est encore provisoire” — Plener) a następnie jako skupiającej wszystkie narody, a więc Stany Zjednoczone i Niemcy, „wykluczone” z Ligi. Przeciw twierdzeniu, że rozbrojenie jest niezupełne wystąpili przede wszystkim Węgrzy (Apponyi) i Niemcy (prof. Schücking), którzy uznali, iż przyznany dla ich państw przez traktaty kontyngent wojskowy nie wystarczał nawet dla utrzymania spokoju wewnętrznego. Przy takim postawieniu sprawy musiała wyłonić się sprawa zmiany postanowień traktatowych a więc rewizjonizmu. Apponyi zwrócił szczególną uwagę na art. 19 Paktu, dopuszczający rewizję traktatów. Zaznaczył, że właśnie pozostawienie drzwi otwartych w art. 19 Paktu LN zniewoliło rząd węgierski do podpisania traktatu w Trianon. Łączyło się to z nadzieją, że kiedyś rewizja będzie mogła być osiągnięta pokojowymi środkami („car il y a là l'espoir qu'un jour la revision dudit Traité pourra être obtenue par des moyens pacifiques”) ³⁴.

4. ORGANIZACJE PROLIGOWE I OPINIA PUBLICZNA NA TLE ROZWOJU LIGI NARODÓW W LATACH 1919 - 1926

Trudne, destabililne warunki związane z kształtowaniem się systemu wersalskiego oraz praktyka stosunków międzynarodowych zmienionych przez efekty I wojny światowej — powodowały wielki ruch idei i postaw w różnych organizacjach opierających się na programie budowy optymalnie dobrych stosunków między zwaśnionymi społeczeństwami. Szczególnemu oglądowi społeczeństwa europejskiego podlegały ruchy pacyfistyczne w Niemczech, które nie zdołały wejść w okres międzywojenny z bogatym w doświadczenia bagażem.

³⁴ *Ib.*

Kształtujące się w Niemczech nastroje społeczne pozostające w bezpośrednim związku z narodzinami systemu wersalskiego były z punktu widzenia filozofii ligowej zdecydowanie niesprzyjające. Owe nastroje społeczne współtworzyły stare i nowe partie polityczne, które — co nie może ująć naszej uwagi — odpowiadały społeczeństwu (lub jedynie uogólniały jego zapatrywania) tezy szczególnie przydatne do manipulowania nastrojami. Celem tego działania było m. in. skierowywanie niezadowolonego społecznego na sprawy zewnętrzne. Jednomyślna w zasadzie krytyka Ligi Narodów przez niemieckie partie polityczne w tzw. okresie przedlokarneskim (choć nie tylko!) jest ewenementem niemożliwym do pominięcia przy szerszych rozważaniach na temat usytuowania Rzeszy w Europie międzywojennej. Nie chodzi rzecz jasna o zasadniczą wrogość do wszelkich akcji ligowych prezentowaną przez różnorodne partie i organizacje proweniencji nacjonalistycznej — była bowiem to powszechna krytyka rozlegająca się wśród zwolenników nacjonalizmu w całej Europie, i poza nią (np. panazjatym, panamerykanizm).

Najważniejsze wydaje się być to, że idea Ligi nie znalazła w Niemczech poparcia sił centrowych, ugrupowań burżuazyjno-demokratycznych, które stanowiły w skali masowej podstawę stopniowego wchłaniania przez ówczesne społeczeństwo nowych zasad regulacji stosunków międzynarodowych. Nadto jeszcze tradycyjnie wybitna rola SPD wśród ogółu ruchów socjalistycznych po I wojnie światowej stanowiła niewątpliwym hamulec dla innych partii skłonnych jak np. Labour Party, PPS czy nawet socjalistów austriackich do bardziej zdecydowanego zaangażowania się w prace LN³⁵.

Wśród krytyków Ligi znaleźli się Niemcy komuniści. Realizując wysunięty przez III Międzynarodówkę program obrony ówczesnego bastionu proletariackich nadziei, komuniści niemieccy należeli do szczególnie zaangażowanych przeciwników całego systemu wersalskiego. Zresztą wszystkie sekcje III Międzynarodówki traktowały go jako zaczyn konfederacji państw kapitalistycznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Pogląd ten z różnych względów był stanowczo i przez wiele lat podtrzymywany przez dyplomację radziecką³⁶. Niezależnie od wrogiego stosunku ZSRR do instytucji genewskiej, rzecznicy jej ideologii w świecie, niezmiennie podkreślali bezwzględną potrzebę udziału państwa radzieckiego w pracach Ligi. Chodziło nie tylko o realizację zasady uniwersalności. Coraz trudniej wyobrażano sobie np. sankcje ekonomiczne czy finansowe przewidziane przez art. 16 Paktu bez udziału ZSRR. Ułomność Ligi pod

³⁵ J. Tomicki, *Dzieje II Międzynarodówki 1914 - 1923*, Warszawa 1972, s. 159 nn.

Wspominana w tekście zmiana stanowiska socjalistów austriackich dokonała się w początku 1925 r. Wyrazem jej była interpelacja, jaką w parlamencie złożył 4 II 1925 Otto Bauer w związku z wyjazdem do Genewy licznej delegacji na przedwstępna konferencję z Komitetem Finansowym Ligi, która poprzedziła marcową sesję Rady. Przy okazji tej interpretacji Bauer wygłosił dłuższe przemówienie, które w opinii — jakże poprzednio wrogiemu socjalistom dziennikarowi chadeckiemu — „Reichspost” było umiarkowane i rzeczowe oraz pozbawione zapalczącej wrogości wobec Genewy. Na gruncie austriackim zmianę tę tłumaczono kontaktem Bauera z komisarzem generalnym rezydującym z ramienia Ligi w Wiedniu A. Zimmermannem, który przekonywał, że optymalnym wyjściem dla sytuacji gospodarczej Austrii było kontynuowanie sanacyjnej akcji genewskiej. AAN. Del. RP przy Lidze Narodów, sygn. 15, k. 117 (J. Wierusz-Kowalski do Ministra Spraw Zagranicznych, Wiedeń 6 2 1925).

³⁶ Por. A. Skrzypek, *Strategia pokoju*, Warszawa 1979 (tamże rozszerzająca literatura, s. 440 nn.).

tym względem jeszcze silniej uzewnętrzniała się w związku z brakiem w jej składzie Stanów Zjednoczonych³⁷. Wielkie dyskusje, jakie nad Paktem Ligi rozwinęły się właśnie w Ameryce (tak Północnej, jak i — co się rzadziej podkreśla — Południowej) miały wielkie znaczenie propagandowe. Polemiki te m. in. z racji swej ostrości wynikającej np. z niezaproszenia do Ligi Meksyku, odmowy udziału w jej pracach Stanów Zjednoczonych, wystąpienia już w czasie trwania I Zgromadzenia Argentyny, odbijały się silnym i szerokim rezonansem w Europie. Powstająca Liga doznała bardzo silnego wstrząsu spotęgowanego oczywistymi trudnościami określanymi ogólnie „kryzysem otwarcia”³⁸. Zjawiskiem neutralizującym ów kryzys były wcale liczne głosy płynące zza oceanu, przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych zapewniających o licznej tam grupie bardzo wpływowych polityków (np. wspomnianego już wyżej republikanina Williama H. Tafta) przewidujących rychłe włączenie się „Ameryki” do prac genewskich. Przez wiele następnych lat nadzieja ta nie została Europie zabrana. Była zresztą bardzo konsekwentnie — niezrządkiem z wielką pasją podtrzymywana przez licznych, szczerych zwolenników LN.

Poparcie idei ligowej przez różnorodne organizacje nawiązujące do „ducha genewskiego”, a wywodzące się np. z filozofii pacyfistycznej czy też — mające u swoich podstaw zasady religijne (np. miłości bliźniego) odegrało wielką rolę w stopniowym narastaniu autorytetu Ligi. Był to przy tym proces wrastania Ligi w krajobraz polityczny powojennego świata, głównie Europy. Wyraźną ilustracją tego procesu był coraz liczniejszy w latach dwudziestych udział premierów bądź ministrów spraw zagranicznych w poszczególnych zgromadzeniach.

Reprezentatywność delegacji w Zgromadzeniach LN
w latach 1920 - 1926

Rok	Liczba reprezentowanych państw	Liczba premierów lub ministrów spraw zagr. wśród delegatów	Stosunek 3 : 2 w %
1920	47	6	12,8
1921	52	8	15,4
1922	51	9	17,6
1923	50	6	12,0
1924	51	22	43,1
1925	50	17	34,0
1926	47	16	34,0
(extra)			
1926	50	18	36,0

Źródło: W. Rapport, *The Evolution of the League on Nations [w:] Problems of Peace, London 1929, s. 18.*

³⁷ L. Lafore, *The End of Glory, An interpretation of the Origins of World War II*, Philadelphia 1970, s. 8.

³⁸ Por. np. G. Le Brun, *Les projets de réforme de la Société des Nations*, Paris 1938, s. 6.

Przełom 1924 r., roku protokołu genewskiego, roku niebywałego, nigdy później już nie osiągniętego entuzjazmu dla Ligi, jest widoczny. Słusznie łączy się go z udziałem w IV Assemblée Mac Donalda i Herriota. Silnie jednak trzeba zaznaczyć, że premierzy Francji i W. Brytanii włączyli się do obiektywnie funkcjonującej tendencji w ówczesnym świecie (głównie Europie). Nie zmienia to faktu, że swoim udziałem w Zgromadzeniu bardzo uaktywnili premierów czy ministrów innych państw, niemal zniewalając ich do genewskich podróży. Wymowa powyższych faktów była dla szerokiej opinii publicznej dość jednoznaczna. Nakładały się na nią nadzieje, jakie łączono z uzgodnieniem podstaw współpracy międzynarodowej wyrażonej w protokole genewskim. Choć nie zdołał on wejść w życie na skutek oporu W. Brytanii, to jednak ukazał drogę, jaką winna iść Liga w pracy nad organizacją pokoju. Uznanie bowiem arbitrażu jako obowiązującej procedury w zakresie regulacji spornych problemów międzynarodowych oraz określenie wojny zaczepnej jako zbrodni, stało się podstawą wręcz rewolucyjnych zmian w pojmowaniu prawa międzynarodowego. Wojna przestała być — i to w opinii wielu rządów — legalną funkcją państwa suwerennego. Innymi słowy, wojna zaczepna nie mogła być traktowana jako dowolnie interpretowany przywilej suwerenności.

Po euforii „proligowej” trwającej zresztą zaledwie kilka miesięcy nastąpiła era obiektywnie kiepskiej koniunktury, której symbolem było Locarno. Było ono — z punktu widzenia założonej roli i zadań Ligi — dowodem na istnienie silnych tendencji wynikających z tradycyjnej, przedwojennej dyplomacji. Z drugiej strony idea „lokarneńskiego” rozwiązania najbardziej podstawowych spraw europejskich mogła się zrodzić jedynie po euforii związanej z protokołem genewskim, kiedy Liga zrażona niepowodzeniem, wyszydzana przez licznych, namiętnych jej wrogów obawiała się dalszych klęsk. Wypuściła ona — rzecz jasna jako wyraz i synteza zbiorowej woli ogółu państw reprezentowanych w Genewie — inicjatywę w zakresie organizacji pokoju. Mocarstwa, ponad Ligą, formalnie obok niej, de facto przeciw niej podjęły próbę rozwiązania jakże ważnego, wręcz podstawowego dla całokształtu spraw europejskich problemu dotyczącego włączenia Niemiec w prace LN³⁹. Dokonało się to przecież w warunkach szerokiego, kontrowersyjnego zainteresowania się tą sprawą przez najróżniejsze komponenty opinii publicznej. Dawały temu wyraz obrady Unii Międzynarodowej Stowarzyszenia LN w latach 1920 - 24, kiedy to stopniowo i z wielkimi oporami przewycięzono niechęć zwolenników idei ligowej do akceptacji samej zasady współdziałania Niemiec w pracach LN. To już wówczas narodziła się teza, że samo wejście Niemiec do Ligi — uwzględniając rewizjonistyczne względem Traktatu Wersalskiego cele polityki Berlina — będzie wtłoczeniem instytucji genewskiej w stan permanentnego kryzysu⁴⁰. Potwierdzeniem tych obaw było fiasko nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi w marcu 1926 r. mającego zdecydować o przyjęciu Niemiec do Ligi, a przede wszystkim głęboki kryzys powstały na tym tle, który wyeliminował z prac w Lidze na parę lat Hiszpanię a definitywnie — Brazylię⁴¹.

³⁹ B. Dexter, *The Years of Opportunity. The League of Nations 1920 - 1926*, New York 1967; aspekty dyplomatyczne omawia J. Spenz, *Die diplomatische Vorgeschichte des Beitritts Deutschlands zum Völkerbund 1924 - 1926*, Göttingen 1966.

⁴⁰ Por. np. G. Scelle, *Une crise de la Société des Nations*, Paris 1927.

⁴¹ Wiele ciekawych opinii u: S. De Madariaga, *Le grand dessein*, Paris 1938; także A. Zimmern, *The League of Nations and the Rule of Law 1918 - 1935*, London 1939, s. 339 n.

Praktyka polityczna prowadząca do Locarno stanowiła silny cios dla samej idei Ligi Narodów. W tym sensie zachwiany został byt oficjalnych, przez rządy popieranych organizacji proligowych, które nie mogły nie sprzeciwiać się polityce swych krajów. Narastający rozbrat między oficjalną polityką uprawianą przez poszczególne państwa (choć głównie mocarstwa) a działającymi organizacjami i stowarzyszeniami proligowymi był jednym z powodów relatywnie mniejszej ich aktywności w okresie dominacji myślenia politycznego, wiążącego się bezpośrednio z Locarnem.

Nowe impulsy ruch proligowy — traktowany jako siła autentyczna i autonomiczna względem rządów — zyskał wraz z zainaugurowaniem prac komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej. Wykształcone w pierwszych kilku latach okresu międzywojennego formy propagandy proligowej uległy zasadniczemu rozszerzeniu. Z etapu „kończenia wojny” Europa — a za nią wszystkie siły polityczne kształtujące ją — weszła w okres utrwalania pokoju, prób stabilizacji. Najlepszym sposobem osiągnięcia tego celu było szeroko rozumiane rozbrojenie.

Narodziny i rozwój nowej koncepcji realizacji stosunków międzynarodowych wyrażony w Pakcie LN był doniosłym wydarzeniem. Dzięki Lidze Narodów nastąpiła — uwarunkowana różnymi czynnikami — ewolucja zainteresowania wielkimi sprawami współczesności przez stosunkowo liczne kręgi społeczeństwa w różnych państwach. Wraz z powstaniem Ligi zadanie utrzymania pokoju, silniej niż wcześniej, zaczęło się przesuwać z dyplomatycznych gabinetów na przysłowiową ulicę. Przyspieszeniu uległ masowy proces społecznej edukacji narodów. Powszechne żądanie pokoju (rozchodzące się z różnych ośrodków władzy i centrów dyspozycyjnych) współbrzmiało z postulatem stworzenia mechanizmu zabezpieczającego świat przed nową katastrofą. Hasła te najsilniejszy rezonans — w sensie względnie szerokiego poparcia społecznego — wywołały w Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii. Niemniej jednak prace teoretyczne nad koncepcją LN oraz propagowanie podstaw jej działalności prowadzono z różnym nasileniem w pozostałych państwach, głównie europejskich — Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii, państwach skandynawskich. Fala zainteresowania Ligą, szczególnie w miesiącach przełomu 1918/19 r. objęła pokonaną militarnie Rzeszę i jej sojuszników. Różny, na ogół mniejszy rezonans wywołała idea ligowa w państwach sukcesyjnych Austro-Węgier. Wiązało się to m. in. z tym, że gros dyskusji nad rolą i funkcjonowaniem Ligi, prowadzonych przez związanych z polityką swych państw działaczy stowarzyszeń proligowych, miało wybitnie utylitarny charakter. Proponowany przez filozofię ligową uniwersalizm myślenia o stosunkach międzynarodowych z wielkim trudem — w destabilizujących, pełnych sprzeczności latach kształtowania się systemu wersalskiego — zdobywał sobie zwolenników. Ważne było jednak to, że owo myślenie drzemiące wśród humanistów od wieków po raz pierwszy znalazło budzące nadzieję urzeczywistnienie.

ФОРМИРОВАНИЕ В ЕВРОПЕ ДВИЖЕНИЯ В ПОЛЬЗУ ЛИГИ НАЦИЙ В 1919 - 1926 ГГ.

Существование и деятельность Лиги наций зависели от определенного этапа развития общественно-политических и экономических отношений. В этом играли роль равно современные формы пространственной коммуникации, как и общественной информации. Особенно следует подчеркнуть роль печати и радио. В этих условиях постепенно совершался особо важный процесс демократизации в области международных отношений. Кроме того Лига наций стала единственным местом, где маленькие и средние страны имели возможность наравне с державами выступать со своими постулатами.

Программа создания всеобщей международной организации, способной исключить возможность войны, вызвала вполне понятную и усиленную поддержку во многих странах. Рождающееся в годы войны общественное движение за создание Лиги наций охватило почти все страны в том числе, особенно в конце 1918 г., центральные государства; главным образом Германию. В 1919 г. для координации деятельности рассеянных по всей Европе организаций, объединений и клубов, высказывающихся за Лигу, учреждено Union Internationale des Associations pour la Société des Nations. Спустя три года число народов-членов, следовательно федераций либо главных объединений, действующих в отдельных странах, возросло до 35. Некоторые из них, как напр. Британская League of Nations Union, насчитывали по несколько сот тысяч членов, другие, как напр. польское представительство, тесно содействовавшие с Министерством Иностранных дел, не проявляли особой инициативы, иные же (напр. русская эмиграция со многими отделами) существовали лишь формально. Ежегодные конгрессы Union Internationale, группировавшие иной раз несколько сот человек (в том числе многих известных на европейском форуме политиков), оказывали большое влияние на популяризацию идеи Лиги наций. С другой стороны заседания Конгрессов были местом острой борьбы между отдельными федерациями, которые в общем не могли стать выше национальных интересов. Такого рода упреки неоднократно выдвигались в адрес Deutsche Liga für Völkerbund, которая во многих случаях (напр. в отношении меньшинств) пользовалась поддержкой Великобритании.

Поддержка идеи Лиги со стороны различных организаций, ссылающихся на „дух Женевы“, но исходящих напр. из пацифистской философии же из религиозных принципов (напр. любовь к ближнему) сыграла большую роль в нарастании авторитета Лиги. Процесс этот достиг кульминации в 1924 г. одновременно с подписанием Женевского Протокола. После этого „упоения Лигой“ наступила пора ухудшающейся конъюнктуры, символом которой стало Локарно. Политические действия, которые вели к Локарно, были сильным ударом для самой идеи Лиги наций. В известном смысле пошатнулась конъюнктура, которая способствовала деятельности организаций, поддерживавших Лигу, особенно в малых и средних странах. Новым толчком для движения в пользу Лиги явилось начало подготовительных работ для Конференции по разоружению.